Nr. 2. Lwów, Piątek dnia 2. Stycznia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolinskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef redakcyjny 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19. oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny Jan Dąbski

Kult dla jednostek.

Wybitne jednostki są nietylko ozdobą i podporą społeczeństwa, z którego wyszły i któremu służą. Świadczą również o dojrzałości i organizacji narodu i państwa, które potrafiło wydobyć na wierzch talenty, postawić na odpowiednich posterunkach i zapewnić im możność owocnej pracy. W interesie społeczeństwa leży, by nie marnować ich, nie zużywać przedwcześnie. Brutalne i zawistne ataki na każdego, kto zdołał wyrość ponad przeciętność, są objawem instynktu stadowego zwierząt, rzucających się na osobniki o piękniejszej sierści czy upierzeniu, ponieważ nie należą do stada. Jednostki naprawdę twórcze w jakimkolwiek zakresie działania nie odczuwają zawiści, cieszą się z piękna i wielkości dzieł cudzych, jakby to były ich własne, trud swój wkładają w pracę i tą drogą zmierzają do celu.

Dźwięczy nam w duszy harmonia wielkich dzieł sztuki, podziwiamy wspaniałe gmachy myślowych konstrukcji, wielkie czyny polityczne wzmagają kapitał politycznego zaufania, wielkie serca budzą przywiązanie i miłość. Wielkie serce, hartowna wola, przemawiający do fantazji romantyzm kolei życia, a w głównej mierze widoczne dla każdego umiejącego patrzeć wielkie sukcesy tej niezmordowanej pracy, poświęconej dobru całego narodu — oto powody które złożyły się na głębokie zaufanie i miłość narodu dla Józefa Piłsudskiego.

Kult dla jednostki — o ile można użyć tego słowa — jest czynnikiem cennym pod względem politycznym, stanowi duży kapitał duchowy dla narodu, gdy sprawdzany jest na podstawie faktów, gdy nie zabija najżyczliwszego choćby, ale uzasadnionego krytycyzmu, gdy nie zasłania sobą rzeczywistości dokonanych dzieł. — Miarą oceny nie jest nazwisko — ale jakość dzieła. Obok uczucia i woli — i rozum jest niezbędnym czynnikiem w polityce.

Po tych uwagach pragniemy zupełnie objektywnie i spokojnie, wystrzegając się wszelkiej demagogji, pomówić o bardzo interesującym i ważnym temacie, który leży na płaszczyźnie niniejszych rozważań. — Otóż w Poznaniu zrodził się pomysł specjalnego uczczenia Romana Dmowskiego. Jakież może być uzasadnienie tej akcji?

P. Dmowski jest bezwątpienia politykiem, którego zimna wola i orjentacja — nie odznaczająca się oczywiście — podobnie, jak u innych — nieomylnością (stosunek do Rosji, program „autonomii polskiej“, głoszony do wybuchu rewolucji rosyjskiej, polityka Kołoteczakowska), wynoszą ponad przeciętności. Ale trudno mówić o sukcesach politycznych pierwszego delegata polskiego na konferencję pokojową, kierującego przez długi czas naszą polityką zagraniczną. Każda batalja dyplomatyczna kończyła się naszą przegraną. Przywodzić ich długo na pamięć nie trzeba. Wolne państwo gdańskie, plebiscyt na Górnym Śląsku niepewna sytuacja w Cieszyńskiem, pierścień czeski wzdłuż Karpat, prowizorjum galicyjskie, uchylone przy współudziale innych zgoła osób, niepokojący bardzo znak zapytania nad naszemi granicami wschodniemi — oto miana owych klęsk i niepowodzeń.

Nie chcemy w tej chwili mówić o winie, którą ustalą objektywne badania. Lecz choćbyśmy przyznali jak najdalej idące okoliczności łagodzące, to trudno za klęski stawiać pomnik, a z usprawiedliwień tworzyć piedestał. Wprawdzie Spartanie czcili pamięć Leonidasa, ale Leonidas musiał zginąć, o ile nie chciał zdradzić ojczyzny. My przecież wierzymy nietylko w możność, ale i pewność wygranej. Kramarz uzyskał dla Czech spełnienie wszystkich ich — słusznych i niesłusznych — postulatów. Kramarz był męczennikiem narodowym, organizatorem ruchu antiaustrjackiego — a musiał ustąpić i dotąd nie stawia mu się pomnika. Z drobnej stosunkowo sprawy cieszyńskiej uczyniła opozycja czeska taran, którym wywraca niemiłych jej mężów stanu.

Co nam koalicja obiecuje za walkę z bolszewikami.

Warszawa (Tel. wł.). Wedle wiadomości, nadeszłych z Londynu, „Morningpost“ ogłasza na podstawie informacji z poważnej strony artykuł, w którym wymienia warunki, na jakich koalicja poprze Polskę w walce z bolszewizmem. Koalicja gotowa jest zapewnić Polsce: 1) **Zupełne uznanie jej pretensji do Galicji wschodniej z tem, że Polska zagwarantuje Galicji wschodniej zupełną autonomję; 2) Koalicja pozostawi Polsce wolną rękę w sprawie ułożenia stosunku federacyjnego z Litwą; 3) Koalicja udzieli Polsce pomocy finansowej na pokrycie kosztów w walce z bolszewizmem.** W kołach politycznych warszawskich panuje przekonanie, że artykuł „Morningpostu“ jest inspirowany przez koła polityczne londyńskie.

—o—

Koalicja życzy sobie silnej Polski.

Warszawa (tel. wł.). W związku z nową orjentacją koalicji w sprawie Polski i Rosji zapowiadają wiadomości, nadeszłe z Paryża szereg nowych decyzji w sprawie ustalenia granic Polski. Jasnem jest obecnie, że **zamiar koalicji wejścia w porozumienie z przedstawicielami Rosji antybolszewickiej nie udał się.** Ostatnie klęski wojsk antybolszewickich zachwiały zaufanie koalicji do nich. **O nawiązaniu rokowań z bolszewikami nie może być obecnie mowy.** Natomiast coraz bardziej utrwala się przekonanie, **że jedyną poważną zaporą przeciw posuwaniu się na zachód bolszewizmu jest silna Polska.** W związku z tem panuje zapatrywanie, **że Polska powinna na wschodzie odegrać wybitną rolę polityczną i dlatego powinna być bardzo silna.** To przekonanie ma stanowić podstawę najbliższych decyzji konferencji pokojowej w sprawie granicy wschodniej Polski.

BARJERA ANTINIEMIECKA.

Warszawa (Tel. wł.). Wiadomości z Paryża potwierdzają, że Francja zamierza poczynić starania celem stworzenia barjery antiniemieckiej z państw sąsiadujących z Niemcami. **W sojusz ten mają wejść: Polska, Czechy, Jugosławja i Rumunja.**

—o—

Sojusz wojskowy polsko-francusko-angielski.

Paryż (Pat.). Havas. Min. spraw zagr. Patek oświadczył w wywiadzie, że zachodzi nagląca konieczność **zawarcia sojuszu wojskowego między Francją Anglją i Polską przeciwko bolszewikom przygotowującym wielką ofenzywę wiosenną przeciw Polsce.**

Walki się toczą na połud.-zachód od Żytomierza.

Komunikaty bolszewickie o walkach z Denikinem.

Warszawa. (Tel. wł.). Moskwa 26/12. Komunikat bolszew. z 25/12. **W rejonie Żytomierza walki toczą się koło miasteczek Romanów i Cudnów o 50 km. na płdn. zach. od Żytomierza.** W rejonie Kijowa nasza ofenzywa na płdn. od Fastowa i Wasylkowa rozwija się pomyślnie. W kierunku Jekaterynosławia oddziały nasze zajęły linję wiosek o 20 km. na płn. od Werchnia Dnieprowska i 30 km. na płn. od Nowomoskowska. Na odcinku kolejowym Konstantynograd-Sławjańsk oddziały nasze w walce zajęły stację węzłową Łozowaja, gdzie wzięliśmy 80 jeńców, 40 parowozów, 399 wagonów, z których 49 naładowanych opałem. Według ostatnich meldunków o 30 km. na zachód od Łozowej wzięliśmy po ciężkich walkach zapasowy baon nieprz. dywizji do niewoli, który to baon składał się z 300 strzelców, 6 oficerów. Prócz tego wzięliśmy 600 karabinów, treny i inne trofea. W rejonie Ługańsk wzięliśmy wioski o 30 km. na płn. zach. i płn. od Ługańska.

Warszawa. (Tel. wł.) Moskwa, 27./12. Komunikat bolszewicki. Na stację Wołujki przybył pociąg z węglem z Zagłębia donieckiego, przeznaczony dla centralnej Rosji.

Bolszewicy o sytuacji w Kijowie.

Warszawa. (Tel. wł.) Moskwa, 27./12. Komunikat bolsewicki. W Kijowie ludność przyjęła wojska sowietów z wielkim zapałem. Porządek w Kijowie jest w zupełności utrzymany. Wzięcie stolicy ukr. zrobiło na całą okolicę głębokie wrażenie. Kongres włościan w Nieżynie postanowił natychmiast dostarczyć dla czerwonej armji najlepszych żołnierzy, broni, środków żywności, oraz opał dla potrzeb miast i kolei.

Uczczenie polityka, za którego urzędowania tyle nas klęsk spotkało, jest przytem czynem niepolitycznym, gdyż mogłoby wywołać złudzenie, że niewiele sobie robimy z klęsk poniesionych, że niezbyt silnie wierzymy w możność ich naprawienia, że bardziej nam chodzi o osobę, niż o rzecz. I dlatego akcja poznańska nie jest akcją ogólno - narodową, lecz partyjnym manewrem, a wystawianie w jakiejkolwiek formie pomnika Dmowskiemu, który swej roli politycznej jeszcze nie zakończył — byłoby potroszę przedwczesne. Gdzieindziej najpopularniejsi mężowie stanu po jednej klęsce ustępują, by zamanifestować protest. U nas znajdują się jeszcze ludzie, którzy pamięć wielu klęsk poniesionych utrwalić i uczcić chcą pomnikiem czy fundacją. Pomysł taki trudno chyba nazwać fortunnym. P. Dmowskiemu należy się dziś sprawiedliwa ocena — ale nie pomnik. **W. J**

Clemenceau, Lloyd George a Polska.

ZWROT W SPRAWIE GALICJI WSCH.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. grudnia 1919.

Clemenceau uważał za stosowne poruszyć z trybuny parlamentarnej sprawę polską — i dotknąć jej momentu obecnie najboleśniejszego, tj. sprawy Galicji wschodniej. Zawiadomił on publicznie cały świat, o „zawieszeniu uchwały, przez którą konferencja pokojowa przyznała Polsce mandat zarządzania tym krajem w ciągu lat 25-ciu, co było powodem niezadowolenia w Polsce".

Dalej Clemenceau wspomniał o obronie Paderewskiego i Patka, a wreszcie oświadczył: „Podjąwszy się roli pośrednika, przekonałem się z radością, że Lloyd George nie tylko uznał zaproponowane przezemnie rozwiązanie sprawy Galicji wschodniej, lecz nawet rozszerzył je w kierunku dla Polski korzystnym". W ten sposób uchwała powzięta wcześniej uległa zawieszeniu, sprawa zaś ta (Gal. wsch.) będzie następnie zbadana w sposób ostateczny".

Obszerniejszy tekst mowy Clemenceau stwierdza zatem, że uchwała Rady Pięciu o 25-letn. prowizorjum została rzeczywiście zawieszona i że sprawa wschodniej Galicji będzie jeszcze raz przedmiotem obrad i decyzji Rady Pięciu.

W polityce międzynarodowej zachodzą widocznie jakieś daleko idące przesunięcia, przy których potrzeba będzie Polski. Clemenceau mówił bowiem: „Olbrzymie wydatki, poniesione przez Francję i Anglję, wspomagające patrjotów którzy chcą ocalić Rosję, nie mogą trwać w dalszym ciągu".

Jest to koniec subwencjonowania Denikina i Kołczaka, na których sama Anglja wydała 100 miljonów ft. sterl. Nie wiedzieliśmy o tem, że Francja została przy tej sposobności nabrana.

„Państwa sprzymierzone — mówił dalej Clemenceau — pragnąc żyć w spokoju, otoczą Rosję drutem kolczastym. Stoi tam na straży Polska! (Nareszcie zauważono tę „biedną Polskę!") Jeżeli jej dzielna armja nie będzie mogła podołać zadaniom (!), pomoc, jaką otrzymuje w materjałach wojennych, będzie udzielana w dalszym ciągu, bowiem państwa sprzymierzone postanowiły dopomódz każdemu narodowi, zaatakowanemu przez bolszewików".

Sprawa życzliwego traktowania kwestji Galicji wschodniej stoi zatem w ściśłej łączności z bankructwem Denikina. Sprzykrzyło się państwom sprzymierzonym dawać miljardy na restaurowanie denikinowskiej Rosji — więc otaczają Rosję „drutem kolczastym", w czem lwia rola przypada Polsce.

W nagrodę za to mamy — zawieszenie uchwały w sprawie Galicji wschodniej (rzecz na razie ściśle negatywna) i obiecaną pomoc w materjałach wojennych (kupowane za franki i funty!)

O kwestji terytorjalnej, o granicach wschodnich, o definitywnem załatwieniu sprawy Galicji wschodniej, o Wilnie, Mińsku ani słowa.

Łaskawe słowa naszych przyjaciół zachodnich zawierają zbyt mało politycznej treści. Jesteśmy zbyt dosłownie traktowani jako „drut kolczasty" przeciw bolszewikom. Wolelibyśmy, aby się p. Clemenceau mniej rozczulał nad łzami Paderewskiego, a za to, żeby go bardziej rozczuliła obecna niedola Polski, która mając prowadzić wojnę o spokój Europy i płacić za to upadkiem gospodarczym, wyzyskiwanym przez Zachód Europy — mając za to plebiscyty, prowizorja lub jako największą zdobycz — cofnięte uchwały co do Galicji wschodniej.

Wyjazd do Ameryki.

(W drodze z Neapolu do Genui).

(Od naszego korespondenta).

Na okręcie

Okręt wyruszył z Neapolu. Straciliśmy z horyzontu Wezuwiusz, pokryty na wierzchołkach śniegiem, naokoło rozkołysane fale, po których tańczy sirocco. Płyniemy do Genui, gdzie list ten oddam na pocztę, a po zebraniu partji zdemobilizowanych Włochów brazylijskich i argentyńskich ruszymy w dalszą drogę do Ameryki Południowej.

Statek nieduży, niewygodny, ale szczęście, żeśmy bilety nań otrzymali. We Włoszech, podobnie jak w portach nadatlantyckich, trzeba czekać na statek miesiącami i płacić za przejazd góry złota.

Okręt „Sofia" należy do flotyli Austro - Amerykany, odbywa podróż atlantycką pierwszy raz od 1914 roku i płynie pod flagą włoską. Język komendy statku włoski, lecz język większości pasażerów — niemiecki. Z Słowian, poza parą nami Polakami, jest jeszcze paru emigrantów jugosłowiańskich. Natomiast obsługa, majtkowie, maszyniści, a nawet niektórzy oficerowie, to Dalmatyńcy i Słoweńcy, po części zwłoszczeni. Gdzie na świecie nie ma biednego Słowianina który spełnia najpodlejsze roboty i służy obcym!

Olbrzymia większość pasażerów, to Niemcy, tak z Austrji niemieckiej, jak z Rzeszy. Uciekają, jak szczury z zatopionego okrętu. Są nawet Hamburczycy. Kto byłby rzekł, iż mieszkańcy największego portu niemieckiego korzystać kiedyś będą z linji okrętowych triesteńskich i będą nadto wielce zadowoleni, iż wogóle udało im się zdobyć miejsce na statku. Wśród Wiedeńczyków, jadących w klasie trzeciej, spotyka się adwokatów, lekarzy i księży. Jedzie między nimi nawet jakiś były k. u. k. major.

Wogóle statek nasz czyni wrażenie koryta, którem toczy się strumień nowej, powojennej emigracji. W Wiedniu założono osobne towarzystwa emigracyjne, które mają na celu wyjazd członków na kolonie do Ameryki Południowej. Ta też część świata stanie się prawdopodobnie najpojemniejszym rynkiem emigracyjnym, bo Brazylja i Argentyna, jak miałem sposobność słyszeć z ust konsula brazylijskiego w Neapolu, cierpią na brak robotników, a imigracja do Ameryki Północnej została w wysokim stopniu utrudniona, względnie nawet zamknięta. Kanada uzależnia obecnie wpuszczenie imigranta na ląd od znajomości czytania i pisania, Stany Zjednoczone zaś stosują takie ostre przepisy, że przeciętny nasz emigrant będzie miał wstęp zamknięty, a z prawa imigracji korzystać będą mogli tylko żydzi.

Słońce zachodzi czerwono, wicher się wzmaga, na falach na noc wyrastają białe czubki. Wychodzę na pokład. Morze, morze bez końca, w pomroku skąpane. W tej chwili dopiero odczułem, że nikt z poetów polskich nie odmalował poezji i bezmiaru morza tak wspaniale, jak Słowacki. Chórem powtarzamy na górnym pokładzie cudne strofy „Hymnu o zachodzie słońca na morzu", a z czeluści okrętu wiatr przynosi nam melodję jakiejś wiedeńskiej śpiewki.

Smutno nam, Boże, w oddali od Ojczyzny...

b.

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 48

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Karbas już przybił do brzegu, już wysiadł zeń tęgi mężczyzna w letniej czapce żołnierskiej na ostrzyżonej głowie. Tadzik wisiał mu na szyi i całował czerwoną, ogorzałą twarz, a uśmiechająca się Frania wynosiła z karbasu i składała na piasku przywiezione węzły, łubiane naczynia i grabie. Za nim zeszedł ku nam Gawar i ujrzał za krzakami — gdzie sprawiali czaty czerkiesi — przypadłą na klęczkach ku ziemi z karabinem w ręku postać, która uważnie przyglądała się przybyłym.

Nie mógł poznać, kto to był: Tereszczenko czy który z kaukazczyków. Tymczasem Tadzik już go dojrzał i wołał nań z dołu.

— Chodź, chodź, Józik!... To oni!.. Jak Boga kocham, oni!..

XI.

— Jakże się stało, żeś przyjechał? — pytał Tadzik brata, sadowiąc go przy ogniu i częstując herbatą.

— A tak się stało, że puścili mię na żniwa na miesiąc...

— Długo jeszcze tam będziesz siedział?.. Cni się bez ciebie, Waziku i gospodarstwo idzie ciężko!...

— A no, muszę jeszcze służyć półtora roku o ile wojna nie wybuchnie...

— A jak wybuchnie?...

— Wtedy niewiadomo. Wtedy i ty może pójdziesz, wszyscy pójdziemy...

— A z kim ma być wojna?

— Powiadają z „Awstryjcem".

— Z Austrjakami?... Bój się Boga!.. To byś poszedł Kraków i Lwów dla moskali zdobywać?.. — pytał się Tadzik, rzucając znaczące spojrzenie na Gawara.

— Dlaczego nie?!.. Jak każą, to muszę.. Przysięgałem, jako żołnierz... — tłomaczył się z pewnem wahaniem.

— Cóż on jeden zrobi?... Pewnie, że będzie musiał!... — podtrzymała brata Frania.

— Zresztą „awstryjec" to taki sam niemiec jak i „germaney"...

— No, nie zupełnie. Tam powiadają, było nam najlepiej, tam mieliśmy wolność... Nawet strzelców...

— Skąd to wiesz?

— Od Józia Gawara.

Kiwnął głową w stronę przyjaciela.

Kazimierz Zagnański przyjrzał się uważnie zarumienionemu i zmieszanemu widocznie chłopakowi.

— Pan tam był? — spytał.

— Nie, nie byłem. Miałem właśnie wyjechać...

— To, to! A mnie mówił człowiek co tam był, że tam rządzą same Niemcy i Żydy. a Polacy muszą wyjeżdżać do Ameryki... A sam pan kto?.. Student pewnie?

— Nie. Miałem właśnie...

— On... strzelec.. — wmieszał się Tadzik.

— Jaki „strzelec"?...

— Taki... prawdziwy.. Żołnierz polski...: Wolny żołnierz polski... Mamy książeczkę... „Regulamin Musztry"... Pokażemy ci ją.. Będę się uczył::: Powiesz nam, nie prawda?!...

— Ależ Tadziu, wcale nie tak... — oponował Gawar.

— To wszystko od pana?... — wypytywał dalej poważnie Kazimierz. — To to dziwię się... Mowa wasza też, taka bardzo „opolaczona"... To też pewnie od pana?...

— Tak, tak, od niego... Poprawia nas, czytujemy, wiersze mówimy... — tłomaczył gorąco Tadzik.

Kazimierz spojrzał na siostrę, ale ta patrzała gdzieś w dal przed siebie, na urwisty brzeg rzeki.

— Bardzo to „pochwalne", że się uczycie... Ja sam też uczyć się będę, jak wrócę... A teraz tobyśmy może siano grabić zaczęli, bo słońce już przygrzało i trawy podeschły... Wieczorem, to pan nam opowie o tych strzelcach, bo to ja nie nie słyszałem .. — zwrócił się łagodnie do Gawara.

Frania już wstała i poprawiwszy spódniczkę i chusteczkę na głowie, pierwsza wzięła grabie. Gawar poszedł za nią, aby razem zgrabiać wał, bracia zostali w tyle i cały czas pracowali obok siebie, gwarząc o sprawach domowych.

— Tatuś chce sprzedać gospodarstwo tej jeszcze zimy i jechać do Polski... — opowiadał Tadzik.

— A no, słyszałem!... Po co ten pośpiech, dużo taniej mu zapłacą... — zauważył Kazimierz.

— Boi się, żeby mię tu do wojska nie wzięli...

— I tam cię wezmą. „Prawitielstwo" wszędzie znajdzie człowieka...

— Ksiądz gadał... — dodał ciszej Tadzik. — Zresztą... czas wracać... czas już znaleźć sobie ojczyznę:::

(C. d. n.).

Żołnierzowi polskiemu chwała za trud i znój.

Rozkaz Naczelnika Piłsudskiego.

Warszawa. (Pat.). Wczoraj ogłoszo o następujący rozkaz dzienny do armji: Żołnierze! Ubiegły rok pamiętny będzie w naszych dziejach jako pierwszy rok życia naszego na swobodzie. Byliśmy dotąd sługami obcych i żyliśmy w poniewierce tak, że Polak znaczył to samo na świecie, co niewolnik, a najsłuszniejsze nasze skargi odtrącano ze zniechęceniem, jak się otrząsa od natrętnej i dokuczliwej muchy. W tem położeniu trwaliśmy 120 lat. Nic więc dziwnego, że gdy nam zaświeciło słońce wolności, to wszyscy, nie wyłączając i bardzo wielu z samych Polaków, patrzyli na nas dawnymi oczyma: Widzieli w nas naród słaby, wiecznie skarżący się na swoją niedolę i nie bardzo zdolny do rządzenia sobą: ot tak ani żyć, ani umierać. Teraz minął rok naszej wolności, rok pracy ciężkiej i żmudnej, rok, podczas którego każdy z nas w swoim zakresie miał złożyć dowód, do czego zdolny jest Polak, czy będzie świat zmuszać do szacunku, czy lekceważenia.

Żołnierze! Rad jestem stwierdzić, że wasza krwawa praca że wasz codzienny trud i znój przyczyniły się znakomicie do utrwalenia naszej swobody i podniesienia wartości Polski w świecie. W pierwszej chwili zostaliśmy napadnięci i zagrożeni zewsząd przez złych sąsiadów, przyzwyczajonych do naszej słabości. Wasz to bagnet wasza szabla wasze piersi i wasza krew odparły wszędzie zwycięsko nieprzyjaciela utrwaliły granice i pozwoliły wszystkim obywatelom Polski spokojnie pracować wewnątrz kraju. Cześć Wam, Koledzy i chwała. Póki imię Polski nie zniknie na świecie, póki jedno serce bić na nim będzie, póty nie zaginie serdeczna, wdzięczna pamięć o pierwszych żołnierzach swobodnej, niezależnej Polski. Przyjdą po nas nowi żołnierze polscy, którzy — co daj Boże — pracować będą w spokoju i pewności życia Ojczyzny. Nie będą już może żołnierze epoki burzy dziejowej. Życzę Wam przy Nowym Roku, by wtedy ci przyszli koledzy przy swej pracy mogli z Was brać przykład i w spokojnej wsi czy mieście z dumą na nas wskazywać, mówiąc: Patrzajcie, to jest jeden z tych, co słabej i wołającej o ratunek Ojczyźnie dali moc i trwałość życia. Podpisany: Józef Piłsudski. Warszawa, 31 grudnia 1919.

—o—

P. Radek za ks. bisk. Roppa.

(od naszego korespondenta.).

Warszawa, 28. grudnia 1919.

Krążą pogłoski, że rząd polski zgodził się na przejazd z Niemiec do Rosji przez Polskę znanego dygnitarza bolszewickiego Radka-Sobelsohna i że por. Jasiński miał wyjechać na granicę niemiecką, aby Radka odtransportować. Dowodem takiej decyzji rządu pol. miał być fakt, że inaczej bolszewicy nie chcieli się zgodzić na wypuszczenie internowanych Polaków w Rosji, a specjalnie ks. biskupa Roppa.

W kołach oficjalnych przeczą tej wiadomości.

Bunt „Galicjan".

„Wpered" donosi: Ukr. biuro prasowe donosi, że te oddziały galicyjskie, które wskutek zdrady Tarnawskiego złączyły się z Denikinem, odmówiły posłuszeństwa gen. Dragomirowi i zwróciły swoją broń przeciw armji powstańczej.

—o—

Komunikat wojenny.

Warszawa. (Pat.). Komunikat Sztabu generalnego z 31 bm. Front litewsko - białoruski: W okolicy Krasławia wykonały oddziały nasze kilka wypadów na północny brzeg Dźwiny biorąc kilkunastu jeńców i dwa karabiny maszynowe. Na odcinku Homel-Lepel ożywiona działalność patroli wywiadowczych. W pomyślnym dla nas wypadzie na wieś Kruszyn na odcinku polskim zginął śmiercią bohaterską podpor. Miecznikowski. Front wołyński: spokój. Haller.

—o—

Różne wiadomości.

MOWA PRYMASA POLSKIEGO.

Rzym. (Pat.). Dnia 29 grudnia br. ks. prymas kardynał Dalbor odbył ingres do Sant Giovanni na Porta Latina, swego kościoła tytularnego. Odpowiadając na adres hołdowniczy podniósł, iż Polska podjęła się spełnić dziś czynem tradycyjną rolę w obronie cywilizacji, broniąc Europę przed nowym zalewem barbarzyństwa.

ZIEMIA MIŃSKA MANIFESTUJE CHĘĆ NALEŻENIA DO POLSKI.

Warszawa. (PAT.) Kresowe biuro prasowe donosi: W ciągu grudnia w różnych miejscowościach ziemi mińskiej odbyły się zwołane przez Straż kresową wiece ludowe. Gromadziło się na nich po kilkaset a niekiedy po kilka tysięcy osób. Wiece kończą się uchwałą wejścia w ścisłą łączność z Polską.

PENSJE DOŻYWOTNIE DLA WETERANÓW.

Warszawa. (Pat.). Jak donosi „Kurjer Warszawski", w następstwie uchwały sejmowej o stałej pensji i stopniu wojskowym weteranów z lat 1831 i 1863, ustalona została komisja kwalifikacyjna, składająca się z przedstawicieli rządu oraz sześciu weteranów. Delegatem lwowskiego stowarzyszenia uczestników powstania jest rektor Leon Syroczyński.

GEN. HENRYS NIE ZOSTAŁ ODWOŁANY.

„Kurjer Poranny" donosi: Ze źródła wiarogodnego zapewniają nas, że wszelkie pogłoski o odwołaniu gen. Henrysa są conajmniej przedwczesne. Pogłoski o mianowanie na jego miejsce gen. Mordacqua są zupełnie nieuzasadnione.

GEN. HENRYS ŻĄDA POMOCY DLA POLSKI.

Paryż. (Pat.). (Spóźnione). „Echo de Paris" ogłasza wywiad z gen. Henrysem. Gen. oświadczył, że należy mieć pełne zaufanie do spoistości i wytrzymałości państwa polskiego, w którem gorący patrjotyzm łączy wszystkie stronnictwa we wszystkich ważniejszych sprawach. Generał oświadczył dalej, że należy zadość uczynić życzeniom armji polskiej i narodu polskiego, domagającego się pomocy do zupełnej odbudowy swego państwa. Henrys wyraził się nadzwyczaj pochlebnie o żołnierzu polskim podnosząc jego gorący patrjotyzm, waleczność i gorliwe spełnianie obowiązków. „Echo de Paris" kończy wywiad ów, że uzbrajając silnie Polskę i czyniąc ją niezwyciężoną, znaczy spełnić dążenie sprzymierzeńców, którzy, oswobodzając Polskę, stworzyli z niej barjerę przeciw inwazji germańskiej na Wschodzie.

PRZESTROGA DLA EMIGRANTÓW DO FRANCJI.

Warszawa. (PAT.) Min. pracy komunikuje: Coraz częstsze wypadki emigracji jednostek do Francji, która to emigracja w niektórych okolicach np. w Łuckiem lub Kaliskiem zaczyna przybierać rozmiary masowe, zniewala ministerstwo pracy i opieki społecznej do zwrócenia uwagi tą drogą na niebezpieczeństwa, na jakie narażają się samodzielni wychodźcy.

Według ostatnich wiadomości otrzymanych z oficjalnych kół francuskich, obecna konjunktura rynków pracy we Francji wyklucza możność wynalezienia zajęcia przez udziemców, z wyjątkiem robót przy odbudowie zniszczonych obszarów we Francji, do których jednak przyjmowani są jedynie robotnicy zakontraktowani w kraju przez misje francuskie dla spraw robotniczych na polecenie państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami.

—o—

ŻYWNOŚĆ DLA TERENÓW WĘGLOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.). Minister aprowizacji Śliwiński podczas swego pobytu w Poznaniu konferował ze wszystkimi czynnikami politycznymi w sprawie aprowizacji terenów węglowych. Konferencje te — jak słychać — dały pomyślne wyniki. Po powrocie swoim do Warszawy minister z przebiegu tych narad przedłożył sprawozdanie premjerowi, a następnie przedłożył sprawę komisji opałowej.

HOOVER PRZYSYŁA NAM 20 OKRĘTÓW ZE ZBOŻEM.

Warszawa. (Tel. wł.). Wedle informacji nadeszłych z Ameryki, nadejdzie w najbliższym czasie do Polski 20 okrętów naładowanych pszenicą amerykańską. Zboże to otrzymuje Polska za staraniem ministra Hoovera.

PROPAGATOR KOŚCIOŁA NARODOWEGO ARESZTOWANY.

Warszawa. (Tel. wł.). Z polecenia ministra spraw wewnętrznych aresztowano tu ks. Huszne, b. proboszcza w djecezji kieleckiej. Prowadził on, jak wiadomo, w swojej parafji agitację w sprawie nowej organizacji kościoła. Aresztowanie nastąpiło na podstawie ustawy o stanie wyjątkowym za niebezpieczną agitację.

LIKWIDACJA SĄDÓW PRUSKICH W B. ZABORZE PRUSKIM.

Berlin. (Pat.). Urzędowo podają do wiadomości: Wskutek porozumienia się z rządem polskim pruskie władze sądowe powstrzymują swoją działalność w obsadzonych częściach prowincji poznańskiej z dniem 31 grudnia 1919. Natomiast we wszystkich obszarach które Prusy mają odstąpić, pruskie władze sądowe kontynuować będą swoją działalność poza dzień 1 stycznia, a mianowicie na obszarach, które mają się stać polskimi, do czasu opuszczenia tych obszarów przez wojsko i obsadzenia ich przez Polaków, na innych zaś obszarach, aż do przejęcia sądownictwa przez państwo, w którego skład wejdzie dany obszar.

Poznań. (Pat.). Dnia 6 stycznia 1920 odbędzie się uroczystość z okazji przejęcia sądownictwa przez władze polskie. Po mszy św. w katedrze nastąpi zaprzysiężenie sędziów w sali tronowej zamku, wieczorem zaś odbędzie się raut w salach zamkowych. Sędziowie jako odznakę będą nosili na piersiach Orła polskiego na wstędze.

BERCHTOLD BĘDZIE WYDANY JUGOSŁAWJI.

Praga. (Pat.). Jak donoszą z Zagrzebia, prasa jugosłowjańska zamieszcza listę osób, które mają być wydane rządowi jugosłowjańskiemu za zbrodnie, popełnione w czasie wojny. Między tymi osobami znajduje się b. min. spraw zagr. hr. Berchtold.

TRAKTAT WRESZCIE BĘDZIE ZATWIERDZONY.

Praga. (Pat.). Cz. B. pr. z Berlina: Rokowania prowadzone przez przewodn. niem. delegacji pokojowej w Paryżu, br. Lersner, z głównym sekretarzem konferencji pokojowej Dutastą miały przebieg zadowalający i upoważniają do przypuszczenia, że porozumienie nastąpi w najbliższym czasie. Jak słychać, protokoły ratyfikacyjne zostaną wymienione w dniu 6 stycznia 1920 o godz. 4 po południu na Quai d'Orsay.

JAPONJA ANEKTUJE SYBERJĘ.

Praga. (Pat.). „Venkov" donosi, że Japonja zamierza podwyższyć kontyngent wojskowy na Syberji z 83.000 na 200.000 żołnierzy i przygotowuje się do obsadzenia wszystkich ważniejszych punktów w Syberji. Gen. Kołczak wraz ze swoimi generałami zgłosił się do służby japońskiej. Nie ulega wątpliwości, że Japonja zaanektuje Syberję.

WILSON WYZDROWIAŁ I BRONIĆ BĘDZIE TRAKTATU.

Wiedeń. (Pat.). (B. K. z Waszyngtonu). Prezydent Wilson, którego stan zdrowia zupełnie się poprawił, obejmie w najbliższych dniach żywą akcję polityczną celem przeprowadzenia ratyfikacji traktatu pokojowego.

—o—

Warszawa. (Tel. wł.). Wedle wiadomości nadeszłych z Berlina, Niemcy rozpoczęli z polecenia rządu Rzeszy przyjmować do wymiany

banknoty, wydane za okupacji niemieckiej. Dotychczas banki niemieckie tych pieniędzy nie przyjmowały.

Przeciw prowizorjum.

PROTEST OBYWATELI MILATYNA NOWEGO.

Milatyn. (Kor. wł.) Dnia 21. zm. zwołał miejscowy Komitet Nar. Związku Rob. wiec publiczny, protestujący przeciwko hańbiącej uchwale Rady Pięciu. Wiec zagaił ks. Niesłony, poczem głos zabrał delegat ze Lwowa p. Dąbrowski, przedstawiając zebranym skutki takiego prowizorjum. Zebrani, wśród których znajdowało się wielu Rusinów, uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję: „W głębokiem przeświadczeniu, że Zastępstwo Ludu, Sejm polski, jako wyraz i wykładnik woli społeczeństwa polskiego, odeprze po męsku zamach na nasz kraj — my obywatele Milatyna Nowego i okolicznych wiosek zebrani na wiecu Narodowego Związku Robotniczego w dniu 21. grudnia 1919 r. — uważamy uchwałę Rady Pięciu za zamach na całość Ojczyzny naszej i prowokację polskiego narodu. Ziemia Czerwieńska krwią naszych ojców użyźniona, na bogactwie i pracy obywateli polskich oparta, rdzennie polska i w rękach polskich dziś pozostająca, stanowi wyłączną własność państwa polskiego. Protestujemy przeto z całej mocy przeciwko prowizorjum i żądamy, by Ziemia Czerwieńska w całości do państwa polskiego wcielona została. W obronie jej padniemy jeden na drugim, jeżeli zajdzie tego potrzeba."

Kronika.

—o—

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Nowy Rok, Miecz.; gr. kat. Dek. 1919 Wonyf Jutro rz. kat. imienia Jezus; gr. kat. Ihnatija. — Wschód słońca 8·01, zachód 4·11.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W czwartek „Straszny dwór", opera.

W piątek „Rycerz z łabędziem", Winawera.

W sobotę o 3 pop. „Wąsy i peruka" — o g. 7 wiecz. „Seans", operetka.

W niedzielę o 3 pop. „Halka" — o g. 7 wieczór „Zasadzka", sztuka.

W poniedziałek „Tosca", opera.

—o—

— **Z okazji Nowego Roku** zasyłamy serdeczne życzenia naszym przyjaciołom, prenumeratorom i czytelnikom.

— **Podwyżka prenumeraty i ogłoszeń.** Pisma krakowskie z powodu ponownej podwyżki płac pracowników drukarskich i podrożenia ceny papieru rotacyjnego (o 200 do 300 proc. w stosunku do roku zeszłego), ogłaszają znaczną podwyżkę prenumeraty i ogłoszeń. I tak „Czas", „Głos Narodu" i „Nowa Reforma" podniosły cenę prenumeraty na 22 kor., a „Kurjer Codzienny" i „Goniec" na 24 kor. miesięcznie. Numer pojedyńczy kosztuje obecnie 80 hal. Cena ogłoszeń za jednoszpaltowy wiersz nonpareilowy wynosi od 2 kor. do 2.50 k.

— **Sprawa walutowa.** Lwowska izba handlowa i przemysłowa wysłała do prezydenta ministrów, ministra skarbu, oraz ministra przemysłu i handlu telegram następujący: „Rozporządzeniem ministra skarbu w sprawie koron są z jednej strony niepraktyczne, tamujące obrót i zresztą prawie niewykonalne, z drugiej strony wywołują wielkie zaniepokojenie, uprzedzając uchwałę Sejmu co do relacji. Drugie rozporządzenie naraża na dotkliwe szkody dostawców i wogóle wierzycieli rządu, zmuszonych podjąć należytości od rządu i do przejęcia marek po kursie krzywdzącym. Izba handlowa przemysłowa zakładając protest przeciw tym rozporządzeniom, uprasza o bezzwłoczne ich cofnięcie aż do ustawowego uregulowania sprawy walutowej".

Sprawa walutowa poruszona też zostanie na najbliższem posiedzeniu izby zwołanem na 15. bm.

Z Krakowa donoszą: Dnia 29. grudnia odbyła się w sali magistratu konferencja, zwołana przez prezydenta miasta p. Fedorowicza. Oprócz członków miejskiej sekcji finansowej wzięli w tej konferencji udział dyrektorowie banków. Wszyscy mowcy wskazywali na szkodliwość rozporządzeń ministerstwa i domagali się jak najrychlejszego ich cofnięcia. Z kilku stron podkreślano też nieżyczliwą wobec Małopolski tendencję rozporządzeń i wypowiadano obawy, że ustalona w nich relacja 100 kor. = 70 mk. pomyślana jest jako wstęp do niekorzystnej dla nas regulacji waluty. Przeważająca większość wypowiedziała się też za postulatem ustalenia równorzędności i równowartości owości obu walut (100 mk. = 100 kor.).

W najbliższych dniach odbyć się ma posiedzenie rady miejskiej, na którem prezydjum w porozumieniu z sekcją finansową przedłoży wnioski w sprawie rozporządzeń walutowych.

— **Zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych** podaje do wiadomości, iż po całorocznej przerwie spowodowanej hajdamacką inwazją wznawia swoją działalność 4. stycznia 1920. Wykład inauguracyjny wypowie prof. dr. E. Romer: O wyższości kultury Wielkopolskiej. W pierwszej serji wykładać będą następujący prelegenci: Prof. Florjański: O automobilach. Prof. dr. K. Wojciechowski: Pojęcie miłości u dawniejszych poetów polskich. Prof. dr. Rogala: Skarby kopalne Polski. Prof. dr. Hirschler: Oko ludzkie a barwa zwierząt. Prof. dr. Nowicki: O tyfusie plamistym. Prof. dr. Weigel: Jak należałoby sporządzić mapę Polski. Dyrektor dr. Ruzycki: Banki Małopolskie podczas wojny i po wojnie Dyrektor M. Szarski: O polityce bankowej. Prof. Milkowski; Praca górnika i jego walka z żywiołami. Prof. Anczyc: O włóknach tkackich i ich przerobie na tkaniny. Prof. dr. Weyberg: Z dziejów ostatniej doby szkolnictwa polskiego. Prof. dr. Bulanda: Ateny i ich zabytki. Prof. dr. Szelągowski: Refleksje powojenne. Dr. Legeżyński: Z biologji bakterji we krwi człowieka.

— **ZJAZD NAUCZYCIELSKI.** W dniach 2, 4 i 5, stycznia 1920 r. odbędzie się we Lwowie Zjazd Związku Pol. Tow. Naucz. Jest to 7-my Zjazd Związku, którego praca dotychczasowa wydała bardzo dodatnie wyniki w budowie polskiego szkolnictwa. Początek Zjazdu w sobotę, dnia 3-go stycznia 1920 r. w kościele archikatedralnym o godzinie 10, poczem nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu w sali ratuszowej. Koleżeńskie zebranie celem zaznajomienia się odbędzie się w piątek wieczór o godz. 7 w Hotelu Francuskim.

Komitet miejscowy Zjazdu, złożony z przedstawicieli wszystkich Towarzystw Nauczycielskich we Lwowie, zwraca się z uprzejmem wezwaniem do kolegów i koleżanek lwowskich, by we wszystkich zebraniach zjazdowych wzięli jak najliczniejszy udział w charakterze gości i przyczynili się w ten sposób do uświetnienia przyjęcia delegatów nauczycielstwa z całej Polski.

— **Zamknięcie szkół lwowskich.** Z powodu epidemji tyfusu plamistego, grasującego w mieście, powstał na radzie lekarskiej projekt zamknięcia szkół lwowskich do dnia 4, lutego br.

— **Epidemja tyfusu plamistego w Małopolsce w r. 1919** będzie przedmiotem rozpraw w lwowskiem Tow. lekarskiem jutro o godz. 6-tej popołudniu.

Referaty w tej sprawie wygłoszą dr. Mikołajski, prof. Halka i dr. Legeżyński.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł nagle w 41 r. życia rejent Leon Balicki.

— **Wesołych Świąt!** Z frontu białoruskiego zasyłają dla pięknych i grzecznych Lwowianek, jakoteż Łazikom obijającym się po Karola Ludwika (ul. Legionów) Synowie Marsa 2 komp. k. m. 4 pp. Leg.: A. Żyłkowski dca komp., Bydliński Aleks. sierż., F. Król sierż., Krzywicki St. plut., Gelb Józef plut., Maziarz St., J. Struzik plut., Burgberger Ad st. leg., Cieślak Teodor st. leg., J. Spodowski sierz., A. Kaim plut., Krzyszkowski K., Skocz, dawni Czwartacy ze Lwowa.

— **Państwowym emerytom, wdowom i sierotom** zamieszkałym we Lwowie wypłacać będzie krajowa kasa skarbowa we Lwowie począwszy od 2. stycznia 1919 w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe wzgl. zaopatrzenia za miesiąc styczeń 1920 wraz z zapomogami wojennemi. W celu podjęcia tych poborów mają uprawnieni zgłosić się osobiście w Oddz. rach. VIII. dyrekcji skarbu przy ul. Rutowskiego l. 13 II. p. Zgłosić się mają 2. stycznia kwiescenci i emeryci, 3. stycznia wdowy i sieroty od litery A do J włącznie, 5. stycznia od litery K do P, 7. stycznia od litery R do Z.

Pobory spoczynkowe względnie zaopatrzenia za styczeń 1920 dla państwowych emerytów, wdów i sierót mieszkających w Galicji poza Lwowem, wypłacać będzie również wraz ze wspomnianemi zapomogami wojennemi filialna kasa krajowa w Krakowie wzgl. odnośne urzędy podatkowe począwszy od 2. stycznia 1920. W celu otrzymania tych poborów mają strony interesowane zgłosić się z dokumentami osobiście w filjalnej kasie krajowej w Krakowie wzgl. we właściwym urzędzie podatkowym, stosownie do tego, gdzie otrzymały pobory za grudzień 1919.

— **Meldowanie b. oficerów ukraińskich.** Komendant miasta pułk. Linda wydał wczoraj w języku polskim i ruskim wydrukowane i po mieście rozlepione wezwanie, by b. oficerowie ukraińscy zameldowali się w komendzie miasta do 2. stycznia, właściciele zaś domów i mieszkań, by do 24 godzin meldowali ich w policji z wyraźnem zaznaczeniem na karcie meldunkowej, że lokator czy sublokator jest b. oficerem lub żołnierzem ukraińskim.

— **Znowu spadek kursu marek.** Wczoraj w bankach lwowskich płacono za markę po 1 kor. 25 hal.

— **Podwyżka cen tytoniu.** Urząd monopolu tytoniowego w Warszawie ogłasza podwyżkę opłaty państwowej od tytoni z dniem 1. stycznia 1920 r. Paczka 50 gr. tytoniu zagranicznego przedniego kosztować będzie 48 mk. (72 kor.), średniego 32 mk. (48 kor.), a krajowego 16 mk. (24 kor.). Co do papierosów podwyżka wynosić będzie za 10 sztuk w opakowaniu zależnie od jakości od 10 mk. (15 kor.) do 1 mk. 60 fen. (2 kor. 40 gr.)

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj na ul. Zbarazkiej spadł z wozu Józef Ziegler, kontrolor, liczący lat 62, tak nieszczęśliwie, iż poniósł śmierć na miejscu.

— **Sfingowany napad rabunkowy.** Przedwczoraj wieczór zgłosił się na policji Stanisław Żuczkowski, monter w warsztatach lotniczych, z prośbą o wyśledzenie sprawców, którzy w jego mieszkaniu przy ul. Gródeckiej 18, urządzili napad rabunkowy. Sprawcy napadu syna jego, Józefa, 15-letniego ucznia gimn. związać mieli sznurami, usta zakneblować i pobić do nieprzytomności. Policja przeprowadziła śledztwo które wykazało, że napad rabunkowy sfingował Józef Żuczkowski z obawy przed ojcem, gdyż zastawionego zegarka nie miał za co wykupić.

— **Ogień.** W zamkniętej piwnicy, należącej do właściciela kawiarni „Esplenade" Perlmuttera, wybuchł wczoraj po południu ogień. Paliły się próżne beczki i paczki, które po przybyciu ugasiła straż pożarna. — Wieczór zaś wczoraj wezwano straż pożarną do gaszenia ognia, jaki powstał w magazynie z benzyną na Kleparowie. Dotychczas jeszcze straż pożarna jest czynną.

— **Walka z bandytami w Wilnie.** Z Wilna donoszą: W czasie ubiegłych świąt Bożego Narodzenia żandarmerja polowa urządziła obławę na grasujących w powiecie bandytów. Żandarmi pod komendą oficera, udali się na trakt lidzki, gdzie wyśledzono kryjówkę bandytów. Dom okrążono, lecz bandyci dostrzegli wojsko i rozpoczęli silny ogień rewolwerowy, na który żandarmi odpowiedzieli strzałami karabinowymi. Rozpoczęła się kilkogodzinna regularna bitwa, która nie dała rezultatu, gdyż ogień bandytów tamował dostęp do domu. Wyczerpawszy wszelkie możliwe środki oblęgający żandarmi podpalili dom. W płomieniach spłonęło żywcem dwóch bandytów, trzech zaś, którzy wyskoczyli ujęto. Ze strony żandarmów była tylko jedna ofiara. Śmiertelnie ranny padł wachmistrz żandarmów Śmietanka.

W sam dzień wigilijny zamordowano na ulicy w Wilnie radnego miasta Mirkiewicza.

— **Zwalnianie internowanych Ukraińców.** Z obozu w Dąbiu wypuszczono wszystkich internowanych Ukraińców. Z Dąbia wyjechało już mnóstwo internowanych, a dalsze partje wkrótce mają opuścić ten obóz.

— **Skazanie szajki złodziejskiej.** W tutejszym sądzie karnym zapadł wyrok w sprawie Hierowskiego i tow. Herszta tej szajki Romana Hierowskiego uznano winnym dokonania 18 kradzieży i prócz tego oszustwa i zasądzono go na 8 lat ciężkiego więzienia z postem co 14 dni i ciemnicą. Brata jego Juljana Hierowskiego uznano winnym kradzieży w 9 wypadkach i skazano na 6 lat ciężkiego więzienia, żonę zaś jego Helenę na 3 lata ciężkiego więzienia. J. Dacka, T. Szpaka i P. Czornyja skazano: pierwszego na 3 lata, następnych na 2 i 1 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Annę Mandrównę, St. Machównę i A. Rossowską na 3, 2 i 1 rok ciężkiego więzienia (za nabywanie kradzionych przedmiotów). Na karę więzienia po parę miesięcy skazano M Mańkową, M. Szeremetową i Franc. Trościaniecką. Markusa Mandla uwolniono od winy.

— **Dziwne postępowanie.** Piszą nam z Niżniowa; Komitet wyłoniony z grona Kółka rolniczego, które się ostatnio ponownie ukonstytuowało, miał zamiar urządzić wiec w sprawie protestu przeciw tymczasowemu przyłączeniu Galicji wsch. do Polski i w tym celu uprosił tut. proboszcza ks. Jana Świądra, aby na kazaniu 26. bm. zapowiedział ten wiec parafjanom i na ten sam dzień zachęcił parafjan do tłumnego udziału.

Ks. Świąder przyrzekł to zrobić, lecz nietylko nie zapowiedział wiecu z ambony, pomimo że wiedział dokładnie o poczynionych przygotowaniach, ale aby nie dopuścić do odbycia sie tego wiecu, zapowiada z ambony, aby parafianie u niego w kancelarji (a w rzeczywistości w przedpokoju) podpisywali znane rezolucje Komitetu obr. nar.

Skutek był taki, że tylko garstka inteligencji podpisała protest, a lud sprawy nie rozumiejąc, do podpisu się nie zgłosił.

A komitetowi urządzającemu wiec chodziło o to, aby właśnie przez prelekcję wiecową lud odpowiednio uświadomić i zachęcić go nietylko do podpisania protestu, ale i do silniejszego zrzeszenia się tu na kresach.

Jaki cel mógł mieć polski ksiądz nie dopuszczając do odbycia wiecu?

Nie pierwszy to zresztą wypadek, gdzie ks. kanonik nietylko nie stara się życia polskiego popchnąć naprzód, ale na każdym kroku stawia przeszkody ludziom dobrej woli, którzy chcą pracować w tym kierunku.

— **Przykra niespodzianka.** Piszą nam z Przeworska: Dowiadujemy się, że podróżnych, przybyłych z różnych stron do Przeworska, aby stąd udać się w dalszą drogę linją kolejową w kierunku do Dynowa, odległego zwyż 40 kilometr. spotkała tu przykra niespodzianka. Oto kierownictwo tej kolejki lokalnej wstrzymało ruch jedynego w dniu pociągu rzekomo z powodu zasp śnieżnych na tej przestrzeni, bez jakichkolwiek wysiłków, aby przeszkodę zaraz usunąć i w porę zapobiedz następstwom.

Zbytecznem jest opisywanie, w jakiem położeniu znaleźli się podróżni, zmuszeni oczekiwać rozstrzygnięcia ich losu w brudnym lokalu dworca przeworskiego. Taki stan rzeczy trwa już czwarty dzień.

Związany z ruchem kolejowym ustał równocześnie ruch pocztowy.

Niewiadomo, kiedy kierownictwo zamyśla wznowić ruch kolejowy, gdyż do tej pory nie pracuje się na przestrzeni nad oczyszczeniem toru a nie jest wykluczone, że nieznaczne przeszkody przy dobrych chęciach, poczuciu obowiązkowości i należytem zrozumieniu interesów podróżującej publiczności można było usunąć już w pierwszym dniu.

Namiestnictwo zezwoliło panu podporucznikowi sanitarnemu Bojomirowi Wencekowi na zmianę nazwiska rodowego na Janiński. 9211

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Tuerka Piątek 2-go stycznia 1920, J. Korolewicz. Wieczór pieśni na dochód wdów i sierót po obrońcach **Lwowa.** Bilety do nabycia u **Scyfartha.** 9137

Walne Zgromadzenie

członków Chrześcijańskiego Związku dzierżawców **wschodniej** Małopolski Stow. zarej. z ogran. por.

odbędzie się w sobotę dnia **10.** stycznia **1920** r. **o godzinie 9 rano** w sali posiedzeń Tow. Gospodarskiego **we Lwowie** Kopernika 20. parter

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego **Zgromadzenia.**
2. Sprawozdanie Wydziału z czynności i zamknięcia rachunków z r. 1919.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej **i uchwalenie absolut.**
4. Wybór Komisji rewizyjnej.
5. Wnioski i interpelacje.

O ile w oznaczonym **terminie nie zgromadzi się** przepisana statutem ilość członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o g. 10 rano i uchwały jego **będą mieć ważność** bez względu **na ilość** członków. **Karol br. Lewartowski.**

Bal na cele inwalidów Polaków obrońców Lwowa i kresów. Po długiej, bo pięcioletniej przerwie — ze świtaniem roku 1920 król-Karnawał wracać zaczyna do swych praw. Nie sama chęć zabawy wprowadza ponownie króla, wygnańca do jego starego Królestwa pląsów i śmiechu Żywo przez szlachetne serca odczuta troska o dolę tych, których wojna pozbawiła możności pracy i cieszenia się pełnią życia, sprzymierza się ku wspólnemu dobru z wygnanym, lecz nie myślącym rezygnować ze swych praw monarchą. Odbierze on hołd powitalny w dniu 3. stycznia 1920 r. na balu w salach Kasyna Miejskiego i Koła art. liter. Wyjątkowy ten król nie pragnąc dla siebie innej daniny, prócz śmiechu i wesołości przekaże **na cele** Związku inwalidów-Polaków obrońców Lwowa i Kresów wszystko, co w dniu tym do jego skarbnicy wniesionem zostanie. Pierwsze dyplomatyczne rokowania z Karnawałem podjęła tak ceniona w mieście naszem artystka p. Irena Bohuss-Hellerowa wspomagana w swej misji przez liczne grono pań. Inicjatorka z gorliwością i energią, jakiej nigdy nie szczędzi, ilekroć idzie o szlachetne cele, krząta się około przygotowania balu, który niewątpliwie przypomni przedwojenne tradycje. Zaproszenia do nabycia w sekretarjacie Kasyna i Koła liter. art. codziennie między 4 a 6 po południu, zaś bilety za okazaniem zaproszenia w księgarni p. Seyfartha **ul. Akademicka i w cukierni p. Sotschka przy ul. Legjonów.**

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem przez sekr. Rady, radcę Woleńskiego, protestów w sprawie prowizorjum nadesłanych na ręce prezydjum m. Lwowa z Wilna, z Kosowa, Rohatyna i Kut. Protesty przyjęto hucznymi oklaskami.

Następnie r. **Chajes** poddał ostrej krytyce rozporządzenie min. Grabskiego w sprawie relacji marek na korony i przedłożył następującą rezolucję:

„Rada m. Lwowa, wychodząc z założenia, że relacja marek do korony może być ustaloną jedynie i wyłącznie przez Sejm ustawodawczy, sprzeciwia się dwom ostatnim rozporządzeniom p. ministra skarbu zmierzającym do przesądzenia tej relacji.

Rada m. Lwowa widzi w tej zamierzonej relacji 70 do 100 wielką niesprawiedliwość wobec całej ludności b. Galicji i uważa, że jedyną podstawą do ustalenia relacji może być tylko siła kupna obu walut, a nie dowolny, niczem nieuzasadniony kurs wymienny, nie odpowiadający przy powyższym zamiarze nawet kursom giełdowym".

R. dyr. **Słuszkiewicz** w dłuższem przemówieniu uzasadniał, że korona ma za granicą wartość, podczas gdy marki nie są notowane zagranicą i postawił dodatkową rezolucję, domagającą się, aby wartość korony równała się marce.

Obie powyższe rezolucje przyjęto.

Z porządku dziennego nastąpiły drugie uchwały w sprawie przystąpienia gminy m. Lwowa w charakterze akcjonarjusza do kapitału zakładowego Banku Komunalnego w Warszawie, w sprawie podwyższenia opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa i opłat policyjnych, w sprawie podwyższenia taryfy mytniczej dla m. Lwowa i w sprawie podwyższenia dodatku gminy do liniowego podatku państw. konsumcyjnego we Lwowie.

Uchwalono dalej podwyższenie dodatków drożyźnianych emerytom i przyznano nadzwyczajny dodatek drożyźniany t. zw. „lipcowy" służbie prowizorycznej.

Dłuższą dyskusję wywołała drobna sprawa wynajęcia lokalu kantyny w realności miejskiej przy placu Halickim l. 10, którą dotychczas wynajmywał Abraham i Cyla Fuchs. Referent r. Maksymowicz przedstawił wniosek sekcji, aby wynająć nadal kantynę p. Janiczkowi za cenę 5.500 kor. (Fuchs płacił dotychczas 800 kor., a dopiero, gdy sekcja postanowiła zaproponować wynajm Janiczkowi, Fuchs zgłosił się i ofiarował 7.000 kor., dodając w swej ofercie, że skłonny jest podwyższyć o 100 kor., gdyby go chciał ktoś przelicytować).

W głosowaniu Rada większością głosów przyjęła wniosek referenta.

Z referatu r. Laskownickiego uchwalono bez dyskusji wydzierżawić lokal realności miejskiej w t. zw. bazarze tandetnym wraz z prawem wykonywania zarobkowości gościnno - szynkarskiej dotychczasowemu dzierżawcy.

Na tem zakończono posiedzenie jawne. R. **Thulie** imieniem radnych złożył życzenia noworoczne prezyd. Neumanowi, życząc zarazem, aby w przyszłym roku Lwów i cała ziemia Czerwieńska doczekała się ostatecznie połączenia z macierzą polską, aby sprawy gospodarcze gminy się poprawiły i aby Polska zakończyła wojnę pokojem, któryby zapewnił takie granice, jakie jej się należą. (Huczne brawa).

Prezyd. **Neuman**, dziękując za powyższe życzenia, zaznaczył, że obecna Rada objęła miasto w ciężkich warunkach politycznych, ale nie cofnęła się przed pracą, bo wszyscy mają na celu dobro miasta i Ojczyzny i jeżeli w tym duchu wszyscy nadal będą pracować, to pracą tą zwyciężymy i doprowadzimy do rezultatów, jakich sobie życzymy.

Co słychać w Krasnymstawie?

(od naszego korespondenta).

Krasny Staw, 27. grudnia 1919.

Od listopada ubiegłego roku widzi nasz powiat szóstego z rzędu swego kierownika. Winę ponosi tu przedewszystkiem sam powiat. Z powodu braku organizacji społeczno-politycznej, któraby była wyrazem opinji całego powiatu, każdorazowy kierownik administracji powiatowej nie ma tego naturalnego czynnika obywatelskiego, o który mógłby oprzeć swą pracę w powiecie ku zadowoleniu jego mieszkańców. Z drugiej strony to rozbicie opinji w naszym powiecie, świadczące o wielkiej jego bezradności w tym względzie, pozwala i w kwestji osób, pozostających na czele powiatu, zaznaczać wpływy jednostkom wcale ku temu niepowołanym, niedoświadczonym, nieodpowiedzialnym.

W osobie p. dr. Wielanowskiego wita z życzliwością nasz powiat swego nowego starostę. Poprzedziła bowiem jego przybycie opinja wzorowego zorganizowania i prowadzenia samorządnego życia powiatu, z którego do nas przybywa. Czynnik użyteczności społecznej, jaki wniósł już nowy zarazem przewodniczący Wydziału Sejmiku powiatowego do jego poczynań, oceniając tem kryteryum inicjującą tylko dotychczas działalność Sejmiku, już sprowadza dotychczasową teoretyczność młodych sił i niedoświadczenie drugich na drogę pracy twórczej i użytecznej. Dużo jednak sił, pracy, zaparcia się, a przedewszystkiem zasobu dobrej woli, którą wnosi nowy starosta, wymagać będzie powiat krasnostawski.

U nas bowiem panuje moda, a nawet nałóg, inicjowania, któremu jednak bardzo rzadko towarzyszy nałóg pracy, nałóg wykonywania, bez którego wiele zamierzeń, chociażby nawet teoretycznie okazało się koniecznych, w praktyce będzie szkodliwych. Bo jeśli Rada miejska uznała potrzebę założenia gimnazjum żeńskiego i powołała je do życia, to naprawdę szkodliwą wobec dzieci polskich wszczyna pracę, nie dając możności prosperowania temu zakładowi, chociażby z braku kierownictwa i wszelkiej pomocy naukowej, każąc natomiast stosunkowo drogo opłacać rodzicom naukę.

Dlaczego też zaprzestano tak miłego i użytecznego zamiaru oświetlania ulic po jednorazowem oświetleniu miasta w wieczór wigilijny, trudno zrozumieć wobec sprawności nowej elektrowni i panujących obecnie ciemności?

Gdybyśmy jednak tyle sprawności w działaniu nowej Rady miejskiej jeszcze zobaczyć mogli w uregulowaniu kwestji zaopatrywania mieszkańców miasta w wodę, kwestji bardziej jeszcze naglącej, aniżeli oświetlenie miasta, przedsiębiorczość, użyteczność jej i dobrą wolę czynników, rządzących naszem miastem musielibyśmy uznać naprawdę wszyscy, rozumiejący trudności pracy w dzisiejszych warunkach. **M. Kińczyk.**

Wigilja w Telegraficznym Baonie zapasowym.

Koszary Jabłonowskich, w których załogą stoi VI. baon zap. telegr. **święciły wigilję odrębnie i nader uroczyście.**

, Komitet Pań delegował tam p. Bielecką i Szczepańską, które przy pomocy kilku pań, a w szczególności p. Askenazowej, żony dowódcy Baonu przygotowały i urządziły wieczerzę dla 400 blisko żołnierzy, również choinkę, którą ozdobiono różnymi smakołykami i darami dla każdego żołnierza z osobna.

Choinkę stroiła w większej części p. Askenazowa.

Wieczór świąteczny rozpoczął się o godz. 5. Z ramienia DOG-enu i w zastępstwie generała Gołogórskiego był major Kornicki, również oficer łączności por. Zygmuntowicz. Major Kornicki złożył żołnierzom w imieniu generała i dowódcy życzenia świąteczne i podziękował komitetowi pań za trudy, poczem dca baonu por. Askenazy złożył oświadczenie w imieniu oficerów i żołnierzy, że strzedz będą polskości kresów i ziemi tej nie dadzą nikomu, póki jeden żołnierz żyć będzie.

Następnie łamano się opłatkiem, odśpiewano kolędy i rotę. przygodny fotograf zdjęcie zrobił, obdarzono żołnierzy pięknymi podarunkami i udano się do następnej sali, gdzie odbyła się wspólna wieczerza. Ośm pań przygotowano, panie zastąpiły matki i rodzinę, oficerowie braci i ojców, a wśród śpiewów i pogawędki przeszedł ten święty wieczór uroczyście i wesoło.

Skoro do tego dodamy, że sale były przepięknie udekorowane, wszędzie ład i rzadki dziś porządek, ze żołnierz prezentował się pod każdym względem wzorowo, to nie od rzeczy będzie podnieść to, iż było to dzięki paniom z komitetu, jakotez i dzięki usilnym zabiegom i pracy por. Askenazego, ppor. Kosydorskiego, Świerczyńskiego i chor. Winklera.

Żołnierz polski czuje się w Polsce i w koszarach tak jak w domu — oto co znaczy niezawisłość i wolność Ojczyzny.

Banki lwowskie przeciw wywodom p. Karłowskiego.

Dyrektor warszawskiego Banku handlowego p. Karłowski umieścił w „Kurj. warsz.“ wymierzony przeciw polityce finansowej p. Bilińskiego artykuł, na który oddział małopolski związku banków w Polsce w nadesłanem nam piśmie odpowiada w sposób następujący:

W nr. 351. „Kurjer warsz.“ podaje p. Stanisław Karłowski w dłuższym artykule politykę p. Bilińskiego ostrej krytyce. Oddział Małopolski związku banków nie czuje się powołanym do polemizowania z wywodami autora, o ile dotyczą one działalności byłego ministra skarbu. Atoli uwagi p. Karłowskiego o stosunkach walutowych, a w szczególności cyrkulacyjnych w Małopolsce, jako niezgodne z istotnym stanem rzeczy nie mogą pozostać bez odpowiedzi. Autor artykułu twierdzi, że doskonale wiedziano o zamiarach p. Bilińskiego co do skonwertowania koron na marki rzekomo po kursie 75.

Wskutek tego korzystnego kursu Wiedeń rzekomo inwestował w ogromnych ilościach kapitały w Małopolsce, a wynikiem tego było, że wypłata na Kraków podskoczyła aż na 40 agia. Argumentacja ta nie jest ścisłą, gdyż równocześnie podniósł się we Wiedniu i to w znacznie wyższym stopniu, kurs wypłaty na Peszt, choć nie spodziewano się korzystnej konwersji koron. Zwyżka kursów wiedeńskich na kraje poaustrjackie jest zatem wynikiem ogromnej dewaluacji stemplowanej korony niemiecko-austrjackiej, nie dowodem inwestycji kapitałów wiedeńskich w Małopolsce. Gdyby tak było, jak twierdzi p. Karłowski, to oczywiście przedewszystkiem wypłata na Kraków w najwyższym stopniu musiałaby się była podnieść w kursie.

P. Karłowski twierdzi, że wskutek zamierzeń p. Bilińskiego korony niestemplowane w ogromnych ilościach przypłynęłyby do Małopolski, „a skrzętnie pochowane i oczekując korzystnej konwersji wywołały już dziś niebywałą zwyżkę kursu, podczas gdy korony na targach zagranicznych równocześnie spadły“. Jeżeli, jak pisze p. Karłowski znano plan korzystnej konwersji p. Bilińskiego, tedy jest rzeczą mającą, dlaczego kurs koron podniósł się dopiero w ostatnich kilku tygodniach, a nie szedł już w górę od chwili objęcia teki przez p. Bilińskiego? A już wcale niezrozumiałą jest rzeczą, dlaczego już za czasów p. Bilińskiego korony niejednokrotnie obniżały się w kursie mimo to, że jak twierdzi p. Karłowski przypływały one do Małopolski i wszyscy je tu skrzętnie chowali. Niezrozumiałem jest też, dla czego miano chować korony, bo dla zabezpieczenia sobie korzystnej konwersji nie potrzeba było koron usuwać z obiegu, gdyż konwersja obejmie wszystkie korony, bez względu na to, czy były przedtem schowane, czy też nie. Zresztą przypuśćmy nawet, że p. Karłowski się nie myli, nie pojmujemy, jaki skutek mógł wywrzeć na markowy kurs koron fakt, że je sprowadzono do Małopolski i natychmiast chowano. Przecież tych koron tak jak przedtem nie było, tak po ich sprowadzeniu i schowaniu nie byłoby w obiegu. Wskutek operacji podanej przez p. Karłowskiego nie mogła zatem zajść w cyrkulacji żadna zmiana. Pozatem nie przytacza autor artykułu żadnych faktów, wpływać mogących na podaż lub popyt koron, a przecież tylko takie czynniki mogą wywołać zmianę ceny, czyli kursu.

Uwzględniając ściśle fakty przytoczone przez p. Karłowskiego, dojść musimy do wniosku, że kurs koron nie powinien się był w zupełności zmienić, a przecież korony istotnie podskoczyły znacznie w kursie. W argumentacji autora jest zatem wielka luka i niewiadomo, czy powstała ona z umysłu, czy też bezwiednie. Jeżeli p. Karłowski chciał wytłumaczyć zwyżkę koron i podkreślić, że wywołaną została ona sztucznie, a do tego zdają się zmierzać jego wywody, to musiał by był udowodnić lub uprawdopodobnić, że podaż ich się zmniejszyła, lub że popyt na nie się zmniejszył. To zmniejszenie mogło było nastąpić tylko przez wycofanie koron, lub cyrkulujących z obiegu i to albo celem ich schowania, czy też celem eksportu poza granice państwa. Ponieważ skrzętne chowanie sprowadzonych z zagranicy koron dla zabezpieczenia sobie korzystnej relacji p. Bilińskiego, nie ma, jak wykazaliśmy, żadnego celu, a tak samo i chowanie ich nie może mieć wogóle żadnego wpływu na ich podaż w kraju, pozostaje zatem tylko eksport. Istotnie też korony w ogromnej ilości (obliczają tę ilość na dwa miljardy) odpłynęły do Rumunji, z powodu stemplowania ich na Bukowinie, dalej na Węgry z powodu ogromnego agia przy wymianie wielkich odcinków na drobne na Ukrainie, gdzie rzekomo płacą 3 ruble za 1 koronę, do Tyrolu, z powodu korzystnej wymiany na liry, do Wiednia i Szwajcarji na zakupy towarów, jak w ostatnich czasach oficjalnie skonstatowano nawet do Turcji i właśnie ten eksport wywołał brak koron, a co za tem idzie — zwyżkę ich kursu. To jest prawdziwy stan rzeczy. Dla wytłumaczenia zwyżki kursu koron nie potrzeba się zatem uciekać do argumentów, stojących w sprzeczności ze stanem faktycznym, Że nasze twierdzenie jest prawdziwe dowodzi fakt, iż z chwilą, kiedy korony zaczęły odpływać, kurs ich też zaczął się podnosić. Czy w Małopolsce pokątni spekulanci nie chowali koron, tego nie wiemy. Natomiast wiemy na pewno, że banki małopolskie, chroniąc się przed niewypłacalnością, wywołaną zupełnym brakiem koron, były zmuszone je kupować i znalazły je... w Warszawie, skąd je też do Małopolski sprowadzano. Wywody p. Karłowskiego zdradzają pewną tendencję, a treścią jej jest wykazanie, że istnieje spekulacja na zwyżkę koron w Małopolsce. Pomijając fakt, że spekulacja a la hausse w koronach technicznie tylko wtedy da się przeprowadzić tam, gdzie obowiązują marki, a więc nie w Małopolsce, podnieść należy, że tendencja ta zwraca się mimowoli najniesprawiedliwiej przeciw bankom małopolskim, które koron nie posiadają w zupełności i codzień otwierając kasy nie wiedzą, czy w ciągu dnia nie zamkną ich z powodu braku środków płatniczych. Wywoływanie takich wrażeń i do tego na podstawie faktów niestwierdzonych i argumentów niezupełnie rzeczowych, nie może być zadaniem przedstawiciela zawodu bankowego, a tem mniej prezesa Związku banków. Dlatego podpisany Oddział małopolski uchwalił na posiedzeniu, odbytem dnia 29. bm. ogłosić publicznie powyższą odpowiedź na wywody wspomnianego na początku artykułu.

Lwów, dnia 30. grudnia 1919.

Oddział małopolski Związku banków w Polsce we Lwowie.

KOMUNIKATY.

Podziękowanie. Wszystkim, którzy na moje ręce przesłali życzenia świąteczne dla dywizji lwowskiej, tą drogą serdecznie dziękuję za pamięć i wzajemnie życzę wesołych świąt. Jędrzejowski, generał.

Bank przemysłowy we Lwowie. Uchwalone na VII. Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszy Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie w dniu 21 października 1919 r. podwyższenie kapitału akcyjnego o K 50,00 ,000 zostało przeprowadzone. Obecnie pełnowpłacony kapitał akcyjny Banku przemysłowego wynosi K 100 0 0,0 0 a łącznie z rezerwami około 125.000,000. Bank Przemysłowy jest dziś w Polsce największą instytucją finansową, której działalność na polu uprzemysłowienia kraju powszechnie jest znana nietylko u nas, ale i zagranicą. Siedziba zakładu centralnego przeniesioną zostanie w najbliższym czasie ze Lwowa do Warszawy. We Lwowie pozostanie wielka filja, której działalność obejmie całą wschodnią Małopolskę. W ostatnich tygodniach Bank Przemysłowy otworzył nowe oddziały w Stryju, Jaśle i Sosnowcu i posiada obecnie prócz Zakładu centralnego dziesięć zakładów filjalnych, a w niedalekiej przyszłości zamierza sieć swoich filji znacznie jeszcze pomnożyć.

Dyrekcja lwowsko-polskiej kolei państwowej ogłasza: Wznowienie bezpośredniego połączenia z Borysławiem. Z dniem 1 stycznia 1920 wprowadza się z powrotem bezpośrednie połączenie z Borysławiem, a mianowicie. Pociąg osobowy 1711 (1222) 1817 (odjazd ze Lwowa 7.45, przyj. do Borysławia 12.18), z powrotem pociąg osobowy 1822 (1223) 1714 (odjazd z Borysławia 12.43, przyj. do Lwowa 17.35).

Koło muzyczne. I Wieczór Schubertowski odbędzie się w sobotę, 3. bm. w małej sali gal. Tow. muz. o godz. 7.30 wiecz. Odczyt o Schubercie i jego pieśniach wygłosi p. Jerzy Pogonowski. 16 pieśni Schuberta odśpiewa p. Romuald Rebczyński, baryton opery medjolańskiej i berlińskiej.

We środę, 7 bm. II. Wieczór Beethovenowski z współudziałem p. Idy Mossanówny, pianistki, uczenicy prof. Roberta z Wiednia, p. Feliksa Bilego skrzypka, ucznia prof. Rosego z Wiednia i p. Ignacego Jankiewicza tenora.

Posiedzenie pań, biorących udział w urządzeniu rautu „Rota studentek“ odbędzie się w sobotę, 3. bm. o g. 5 popoł. w sali Czytelni Akad., Łozińskiego 7. I. p.

Ogólne zebranie „Związku Polaków w m.“ W sobotę dnia 3 stycznia o godz. 6 odbędzie się w sali Izby handlowej ogólne zebranie członków „Związku Polaków w m.“.

Panie biorące udział w komitecie balowym słuchaczów Politechniki, wydz. budowy maszyn, proszone są najuprzejmiej o przybycie na zebranie w piątek dnia 2-go stycznia 1920 r. o g. 4 i pół po południu do Kasyna Miejskiego. — Komitet b. l. słuch. bud. maszyn. 1

Bal słuchaczów Politechniki w dz. budowy maszyn, pod protektoratem JWp. Józefowej Neumannowej, JWp. Antoniny hr. Pinińskiej, Juliuszowej hr. Tarnowskiej, JWp. gen. Emila Gołogórskiego, Andrzeja ks. Lubomirskiego, JM. Rektora Maksymiliana Matakiewicza, odbędzie się w sobotę dnia 10 stycznia 1920 r. w salach Kasyna i Koła lit. art. Początek o godz. 9 wiecz. Zaproszenia, których ilość jest ściśle ograniczona, wydaje komitet balowy w sekretarjacie Kasyna i Koła lit. art. codziennie od godz. 4—6 popoł., bilety zaś za okazaniem zaproszenia począwszy od 1. stycznia 1920 r. w godzinach wyż wymienionych. Wstęp na salę bezwarunkowo i jedynie za okazaniem imiennego zaproszenia.

Konkurs. Rektorat Politechniki lwowskiej ogłasza konkurs na posadę likwidatora w X. kl. ran i z terminem do 31. stycznia 1920. Bliższe warunki poda Rektorat ustnie.

XVII B. Departament Magistratu.

L. 4309. We Lwowie, dnia 31. grudnia 1919.

Zwrot kart mącznych.

Zawiadamia się kupców rejonowych i zarządy konsumów, że karty mączne oznaczone nr 8. na które sprzedawaną była mąka świąteczna, zwrócić należy w Departamencie XVII. B. Magistratu (ul. Piekarska 11, I. p.) w następującym porządku:

w piątek	dnia 2	stycznia	kupcy z	I.	dzielnicy
w sobotę	„ 3.	„	„ „	II.	„
w poniedziałek	„ 5.	„	„ „	III.	„
w środę	„ 7.	„	„ „	IV.	„
w czwartek	„ 8.	„	„ „	V.	„
w piątek	„ 9.	„	„ „	VI.	„
w sobotę	„ 10.	„	konsumy.		

Jednocześnie należy przedłożyć dokładną deklarację co do ewentualnych pozostałych zapasów mąki, przyczem zaznacza się, że wszelkie nadużycia będą surowo karane.

XVII. Departament Magistratu

L. 4369. We Lwowie, dnia 31. grudnia 1919.

Sprzedaż nafty.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych w racji po 2 litry na gospodarstwo pozbawione światła elektrycznego za odcięciem 2-go kuponu karty naftowej mieszkaniowej w racji po 1 litrze na 2 kupon karty naftowej na klatkę schodową, wreszcie w racji po 4 litry na 6 odcinek karty naftowej rękodzielniczej. Cena za 1 litr nafty wynosi 1 K 70 h l. P. T. Kierownicy zakładów i instytucji mogą zgłosić się po przekazy naftowe w piątek dnia 2-go stycznia w XVII B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska 11, II. p. w godzinach między 9 a 1 przedpołudniem.

Nekrologia.

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższej i jedynej córki

Władusi Kilanowiczównej

uczenicy szkoły SS. Nazaretanek odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 2. stycznia o g. 7-ej rano w kościele św. Jana Chrzciciela we Lwowie, o czem zawiadamiają stroskani Rodzice i brat. 9216

W smutku pogrążeni donosimy o śmierci nieodżałowanej pamięci

Maurycego Somersteina

właściciela dóbr z Burkanowa

który dnia 27. grudnia br. po długich a ciężkich cierpieniach zmarł we Lwowie.

Zwłoki przewiezione zostały do Tarnopola gdzie dnia 30. grudnia br. złożone zostały w grobowcu rodzinnym.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Lwów dnia 30. grudnia 1919.

Rodzina.

Lud polski organizuje się.

Połylicz. (Kor. wł.) Po długiem nawoływaniu ze strony miejscowego księdza admjnistratora i innych jednostek podejmujących pracę nad ludem, zebrała się garstka tutejszych Polaków w budynku szkoły polskiej na pogadankę. Do zebranych przemówił kierownik szkoły, zachęcając do gromadzenia się każdej niedzieli i święta dla przeczytania gazetek ludowych i pożytecznych książeczek, ćwiczenia się w mowie ojczystej, która wśród ludu naszego tak bardzo jest zaniedbana, zachęcał do używania tej mowy w domu z dziećmi i w zetknięciu się ze swoimi.

Omawiano następnie sprawę założenia miejscowego choru, założenia Kółka rolniczego i Czytelni. Zainicjowana sprawa domu do celów oświatowych nie przyszła do skutku, gdyż zamożniejsi gospodarze odnoszą się do tej sprawy z niechęcią i pewną nieufnością, tembardziej, że znaleźli się ludzie źli i niechętni tej sprawie, którzy odwodzą od tego, mówiąc, że ksiądz i nauczyciel czynią te zabiegi dla własnej korzyści. Dom ten obecnie do sprzedania będący, z rąk polskich w polskie ręce przejść powinien. To też Tow. Szkoły Lud. czyni starania, by dom ten nabyć.

Nadesłane.

Czas odnowić przedpłatę na rok 1920!

Prosimy uprzejmie o rychłe odnowienie przedpłaty na styczeń i I kwartał celem uniknięcia przerwy w przesyłce „Kurjera Lwowskiego“. W razie nieuiszczenia prenumeraty miesięcznej do dnia 5. każdego miesiąca wysyłka „Kurjera Lwowskiego“ zostanie wstrzymaną.

Prenumerata wynosi:

We Lwowie bez odnoszenia do domu:
miesięcznie kor. 13,
kwartalnie kor. 39,

z odnoszeniem do domu:
miesięcznie kor. 15,
kwartalnie kor. 45.

Z przesyłką pocztową w całej Polsce:
miesięcznie kor. 15,
kwartalnie kor. 45.

Z przesyłką pocztową w innych państwach:
miesięcznie kor. 17·50,
kwartalnie kor. 52·50.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal.

Za zmianę adresu dopłaca się 60 hal.

Pojedyncze numery „Kurjera Lwowskiego“ do nabycia: w administracji „Kurjera Lwowskiego“, ul. Chorążczyzny l. 26 i we wszystkich biurach dzienników, trafikach i na dworcach we Lwowie i na prowincji.

W Warszawie przyjmuje prenumeratę i sprzedaje pojedyńcze numery biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19.

Kursa giełdy.

Lwów, 31. grudnia 1919.

I. Akcja za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

Waluta koronowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	550·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	750·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	100—80	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450·—	000·—
Bank hip. gal.	400—28	725·—	000·00
Bank przemysłowy	400—20	00·—	600·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	—·—	535·—
Tow. Gafota	200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	496·00	000·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200—6	300·00	—·—
Polska Nafta	500—6	1330·—	1370·0

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:
Tow. kred. gal. ziem. $4^1/_2$%	109·23	110·25
Tow. kred. gal. ziem. 4%	100·75	100·75
Banku kraj. gal. $4^1/_2$ prc.	106·50	107·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Banku hip. gal. $4^1/_2$ prc.	106·00	107·00
Banku hip. gal. 4 prc.	103·50	104·50
Banku kred. ziem. gal. $4^1/_2$ prc.	103·50	104·50
Banku hip. zemel. $4^1/_2$ prc.	106·00	107·00
Banku gal. dla handlu i przem. $4^1/_2$ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
Komun. Banku kraj. $4^1/_2$ prc.	105·00	106·00
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kol. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903, 1904, 1905 4%	101·50	102·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 $4^1/_2$ prc.	102·00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 $4^1/_2$ prc.	102·50	106·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	95·25	96·22

IV. Waluty.

		płacą:	żądają:
100 Marek polskich		123·00	129·00
Ruble carskie	po 100 rb.	205·—	215·—
„ „	po 500 rb.	205·—	215·—
„ „	drobne	180·—	190·—
„ dumskie	(po 1000)	50·—	60·—
„ „	(po 200)	55·—	65·—
Karbowańce	(po 1000)	24·—	34·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	12·—	18·—
100 franków franc.		1200·00	—
100 franków szwajc.		1950·00	—
1 sterling		500·00	—
1 dollar amerykański		120·00	000·—
1 dollar kanad.		110·00	—
100 marek niem.		260.00	—
100 lei rumuńskich		350·00	000·—
Liry włoskie		850·00	—·—

V. Dewizy.

	płacą:	żądają:
Wypłata na Warszawę	126·00	132·00
„ na Wiedeń	75·00	85·00
„ na Pragę	210·00	230·00
„ na Berlin	297·00	307·00
„ na Paryż	1200·—	1300·—
„ na Londyn	500·—	250·—
„ na Zurych	2000·—	2400·—

OGŁOSZENIA.

Z owu do nabycia! **SKABOFORM** Znowu do nabycia!

w 3 dnia h skutkuje!

Na świerzb, swędzenie, liszaje skóry niezawodny środek, przez I karzy wielokro nie polecona Dra Floscha oryginalna m ść i pudo

„SKAB FORM“

nie brudzi, n e barwi, bez zapachu

Do nabycia we wszyst ich aptekach.

Skład głó ny: Główn rozsprzedaż „Skaboforma“ dla Polski K aków, Lubicz 22. 3435

OFERTA.

Okręg. Komenda Poli ji Państwowej w Krakowie

potrzebuje od dnia 15. stycznia 1920 r. począwszy miesięcznie 9117

paszy ziarnistej

jak: owsa, jęczmienia, kukurudzy 12000 kg.
paszy okopowej . . . . . . 220 0 „
siana . . . . 22000 „
podściółki . . . . 12000 „

Reflektujący na dostawę mają wnieść oferty do dnia 8. stycznia 192 do Wydziału Gosp. Okręgowej Komendy Policji Państwowej w Krakowie

Okręgowa Komenda Policji Państwowej w rakowie

Kawę paloną

codziennie świeżo paloną za pomocą gorącego powietrza poleca HANDEL HERBATY i KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie Ku ows iego 3. 7

ZNANA FIRMA

WOLAK i HERAN

Skład pieców i kuchń kaflowych

Kantor zamówień i wystawa:

Lwów, ul ca Leona Sapiehy 81.

TELEFON 2036/IV. 9213

TOWAR KRAJOWY i ZAGRANICZNY.

Przyjmuje wszelkie przeróbki i reperacye tak w miejscu jak i na prowincji.

CENY UMIARKOWANE.

23

Łóżka żelazne

poleca



A. HALSKI

Lwów, Sobieskiego 3.

OFERTA.

Okr. Komenda Policji Państ. w Krakowie

będzie potrzebywać 9119

od 15. stycznia 1920 począwszy

dziennie około 300 kg. mięsa świeżego

:: wołowego lub wieprzowego. ::

Dostawa ma być uskuteczniona loco Kraków

Reflektujący na dostawę mają wnieść oferty do Wydz. Gosp. Okręg. Kom. Policji Państw. w Krakowie do dnia 8. stycznia 1920. O. K. P. P. w Krakowie.

OFERTA. 9118

Okręg. Komenda Policji Państwowej w Krakowie

potrzebować będzie

od dnia 15. stycznia 1920 począwszy

miesięcznie następujące artykuły spożywcze a mianowicie:

ziemniaków	3 wagony
żyta na chleb	2 wagony
pszenicy	400 kg.
jarzyny twardej, jak groch, fasola,	
kasza, ryż itp.	60 0 „
kawy surogatu	1200 „
cykorji	2u0 „
cebulki	12 0 „
marmolady	2000 „
mianku	20 „
słoniny	120 „

Dostarczona ilość będzie od przedłożenego kontygentu potrą ona

Reflektujący na dostawę powyższych artykułów mają wnieść oferty sporządzone osobno na każdy artykuł do d. 8. stycznia 1920, do Wydz. Gosp. Okręg. Kom. Policji Państ. w Krakowie. O rg. Komenda Poli ji w Krakowi.

DO SPRZEDANIA

Diesel dynamo 35 HP, 22 kW, 220 wolt, prądu stałego 0 HP, 46 kW, 2 0 wolt, 150 HP, 100 kW, 220 wolt 15 HP, 11 KW, 2×220 wolt, 160 HP, 110 kW, 220, 0 w

Diesel-motor 25/30 HP, 1 cylindr. stojącej konstrukcji

„	„	30 HP,	1	„	„
„	„	35 HP,	1	„	„
„	„	40/50 HP,	1	„	„
„	„	45/55 HP,	1	leżącej	„
„	„	50 HP,	2	stojącej	„
„	„	75 9 HP,	1	„	„
„	„	120 HP,	2	„	„

Dynamo prądu sta ego, 55 KW, 470 wolt, 117amper **Elektromot r** 14 HP, prą u zmienneg 220 wolt, całkiem owy, kompl., z szynami i rozrusznikiem.

Tokarka metalowa 250×20 0 z całem wyposażeniem.

Lazarewicz, Szwed i Ska

Lwów, Potockiego 11a.

Adres telegraficzny: ELAZAR LWÓW. 9205

Centralna Kooperatywa Wojskowa

MALEWKI 2 a. — WARSZAWA.

Kupuje hurtownie dla eksportu:

Szczecinę, Celuloidę, Parafinę, Puch, Szynki.

Oferty należy składać listownie, Wręczać lub przesyłać próbki.

Kooperatywa układa się w zasadzie tylko z producentami

5756

KUPUJEMY

wszystko, co można dostarczyć do **WĘGIER!**

Artykuły techniczne i chemiczne, o ile mozuwie, z zezwoleniem na dowóz, głównie

Oleje mineralne, produkty olejów mineralnych, kwas solny, kwas mrówczany, natron (Aetznatron), mydła, świece

w ładunkach wagonów.

Uprasza się możliwie o telegraficzne oferty.

Reflektujemy tylko na towar punktualny.

INDUSTRIA HANDELSUNTERNEHMUNG

Budapeszt, V Lupót-u. 6 u 29.

Import. 391 **Export.**

Spółka kredytowa i handlowa

w Przeworsku

sprzeda 9114

półtora wagona herbaty Cejlon-Souchong

w oryginalnem opakowaniu. — Oferty na żądanie.

„ERDAL“

Krem do obuwia

tutki i papierki do papierosów, jakoteż wszystkie artykuły papierowe, galanteryjne i perfumeryjne dostarczą najtaniej A TU BA MG RTEN, Wiedeń VI. Egge tigasse 8. 5

ZE SYBERJI

wracających prosze bardzo o wiadomość o mężu Janie Leśniaku przebywał do kwietnia 1918 r. w Pawłodarze nad Irtyszem, prowincja Semipałatyńsk. Adres Franciszka Leśniakowa, Lwów, Grunwaldzka 12. 9034

Konkurs.

Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Krakowie

potrzebuje 9116

jednego uzdolnionego rzeźnikarza oraz 10 krawców, 10 szewców, 2 szklarzów i 4 piekarzy.

Warunki przyjęcia według umowy. — Zaprowiantowanie w naturze możebne. — Pierwszeństwo mają wolni.

Zgłoszenia wnosić należy do dnia 8. stycznia 1 20 r. do Wydziału Gospod. Policji Państw. w Krakowie.

Okręg. Komenda Policji Państw. w Krakowie.

Folwark

320 morg. roli 180 łąk w powiecie Jarosławskim do wydzierżawienia lub za złożeniem odpowiedniej kaucji z gwarancją dochodów w administrację do oddania. Zgłoszenia adresować Stanisław Gurgul Jarosław: 9153

Gmina miasta Lwowa zakupiła

ubrania robotnicze i studenckie

w cenie od 140 — 200 kor., 230

raglany męskie i kurtki

od 200 — 255 kor.,

spodnice w cenie 85 koron.

tudzież

obuwie męskie demobilizacyjne

po 85 koron para.

Rzeczy powyższe można nabywać za okazaniem legitymacji spożywczej w sklepie

przy ul. Korniaktów l. 3. (boczna Krakowskiej).

Zapotrzebowanie w większej ilości należy zgłaszać w biurze

przy ul. Ormiańskiej l. 2, III. p.,

gdzie uskuteczni się przydział i wyznaczy dzień odbioru.

We Lwowie, dnia 30. grudnia 1919.

CBIREK m. p.

Oferta.

Okręg. Komenda Policji Państw. w Krakowie

potrzebuje 9115

większą ilość urządzeń biurowych jak biurka, stoły, krzesła, szafy na akta i etażerki.

Oferty z rysunkami oferowanych przedmiotów z dokładnym opisem wnosić należy do dnia 15. stycznia 1920 do Wydziału Gospod. Policji Państwowej w Krakowie.

Okręg. Komenda Policji Państw. w Krakowie.

Fortepiany i pianina

najbardziej zniszczone reparuje fabryka M. Szkielski-go. — Lwów, Ossolińskich 10. 4274

Kupi zaraz złego psa łańcuchowego Kurkowa 63. 9143

Do kamieniołomu kostkowego poszukuje spólnika a proszę o ofertę na kompletny tartak z 100 m m. gatrem, sprzedam kilka tysięcy wyborowych dębów Lwów Zaściańek A. B. 9144

Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.